



Publicystyka

Polska jak Pendolino

Jan Szomburg 21-03-2014, ostatnia aktualizacja 21-03-2014 01:00



Jan Szomburg, prezes zarządu Instytutu Badań nad Gospodarką Rynkową

źródło: Fotorzepa

autor: Michał Sadowski



źródło: Rzeczpospolita

Infrastruktura kulturowo-mentalna jest sferą kluczową i ma decydujący wpływ na to, że nasze państwo i prawo nie funkcjonują tak, jakbyśmy chcieli – pisze inicjator Kongresu Obywatelskiego.

W ostatnich 25 latach osiągnęliśmy bardzo dużo. Jednak dziś niepokoi nas pytanie, czy naprawdę potrafimy się wyrwać z syndromu kraju półperyferyjnego, wiecznego średniaka konkurującego przede wszystkim kosztami pracy i raczej naśladowczego niż dostarczającego nowych produktów, usług i technologii. Kraju, w którym znaczna część obywateli nie może znaleźć swojej przyszłości i emigruje.

Skok materialny

Szukamy więc odpowiedzi na pytanie: co jest szklanym sufitem naszego rozwoju i jak go przebić? Jako całe społeczeństwo pracujemy już bardzo dużo (więcej godzin w roku pracuje niewiele narodów na świecie) i w większości pilnie – jesteśmy dobrymi wykonawcami. Polskie fabryki w strukturach światowych koncernów uchodzą za najlepsze pod względem wydajności i jakości pracy. Poziom naszego oszczędzania – jako źródła finansowania inwestycji – nie jest wysoki, ale też nie bardzo jest z czego oszczędzać – mamy niskie płace, bo nimi właśnie konkurujemy. Z kolei pułap racjonalnego zadłużenia za granicą już osiągnęliśmy, a być może nawet przekroczyliśmy. Mamy wprawdzie sporo inwestycji zagranicznych, ale te nie przynoszą wysokich płac i nie w pełni pozwalają na rozwój naszych kompetencji i talentów (ćwiczymy kompetencje wykonawcze – nawet jeśli są to kompetencje inżynierskie i wysokospecjalistyczne). Poza tym nie jest dobrze, jak jest ich za dużo.

W ostatnich latach wiele nadziei wiążemy z darmowym wsparciem Unii Europejskiej. Intensywnie budujemy nową infrastrukturę techniczną, laboratoria, parki technologiczne, kupujemy mnóstwo nowych maszyn i urządzeń – np. liczba kupowanych traktorów stawia nas w światowej czołówce. Czy ten skok materialny, techniczny – nazywany z dużym uproszczeniem (czy wręcz fałszywie) „skokiem cywilizacyjnym” – daje nam gwarancję dogonienia krajów wysoko rozwiniętych, czy potrafimy go dobrze wykorzystać? Trudno o w pełni pozytywną odpowiedź na to pytanie, gdyż już sam sposób dokonywania tych inwestycji i zakupów rządził się bardziej logiką „niezawodnego przerebu” środków Unii Europejskiej i podejścia technokratycznego niż uspołecznionego procesu wyborów społeczno-gospodarczych, najbliższych naszym potrzebom.

Czy brakuje nam talentów? Nie, z pewnością nie. Wszyscy wiemy, że Polacy są narodem bardzo utalentowanym, a najlepiej to widać, gdy ktoś podejmuje pracę w zachodnich strukturach organizacyjnych i nagle te talenty – często niewykorzystane czy tłumione w Polsce – ujawniają się z całą mocą.

Nasze fabryki w strukturach światowych koncernów uchodzą za najlepsze pod względem wydajności i jakości pracy

Czy brakuje nam tzw. kompetencji twardych? Raczej nie. Polacy są, formalnie rzecz biorąc, relatywnie dobrze wykształceni. Świadczą o tym wyniki PISA, ale także opinie inwestorów w Polsce czy pracodawców za granicą. Tak więc mamy talenty, mamy twarde kompetencje, mamy już całkiem niezłą i ciągle poprawiającą się infrastrukturę techniczną i wyposażenie maszynowe. Czego więc nam brakuje, by to wszystko się dobrze zązębiało i kręciło, pozwalając nam na szybki, stabilny rozwój, na spełnienie wiecznego marzenia o dogonieniu Zachodu?

Polska forma

Symbolicznej odpowiedzi na to pytanie dostarcza znany przypadek zakupu pociągu Pendolino. Kupiliśmy pociąg, którym można podróżować z wielkimi prędkościami, ale w Polsce z tych prędkości nie będziemy mogli korzystać. Dlaczego? Bo tory (podłoże), po których będzie podróżował, nie są do tego przygotowane. Można to uznać za metaforę całej polskiej sytuacji we wszystkich dziedzinach. Tymi torami (podłożem) jest to, co można by nazwać infrastrukturą mentalno-kulturową Polaków. Nasze wzorce myślenia i działania, nasze postawy, nasza „polska forma” (jak to określił Gombrowicz), nasze habitusy. Jeszcze inaczej mówiąc: chodzi tu o swego rodzaju kompetencje cywilizacyjne, kompetencje miękkie, takie jak umiejętność dialogu, współpracy, lojalność, zaufanie, poczucie dobra wspólnego, zdolność do empatii, kompromisu, rozwiązywania konfliktów i ucierania dobra wspólnego.

Nasz poziom wyposażenia technicznego i kompetencyjnego (kapitał ludzki – talenty i twarde kompetencje) jest wyraźnie powyżej możliwości tego podłoża kulturowo-mentalnego (samoregulacji społecznej), na którym to wszystko „jeździ”. To właśnie owa infrastruktura kulturowo-mentalna jest tą kluczową sferą, która ma decydujący wpływ na to, że nasze państwo i prawo nie funkcjonują tak, jakbyśmy chcieli, ani nasza gospodarka nie jest tak efektywna i innowacyjna, ani nasze społeczeństwo nie jest ze sobą tak szczęśliwe (jakość relacji międzyludzkich), jakbyśmy tego chcieli. Nawet różne innowacje organizacyjne, których teraz sporo wymyślamy, chcąc spełnić formalne kryteria absorpcji środków unijnych, nie działają albo działają w sposób wypaczony, bo podłoże kulturowe – istniejące postawy i wzorce zachowań – są z „innego świata”. Te projekty innowacyjne w sferze miękkiej są po prostu „zbyt nowoczesne” w stosunku do realiów społecznych.

Tak więc obok tej tak obecnie preferowanej modernizacji technicznej, a także obok reform instytucjonalno-regulacyjnych potrzebna jest nam wielka i długofalowa modernizacja kulturowo-mentalna. To jest to ogniwo, ta zębátka, której potrzebujemy, by inne ogniwa: talenty, środki materialne i twarde kompetencje, zgodnie się kręciły w mechanizmie, który dałby nam trwały rozwój na miarę naszych ambicji i potrzeb. To właśnie tej modernizacji powinniśmy przede wszystkim poświęcić wysiłek następných 25 lat.

W dotychczasowej historii wysiłków modernizacyjnych Polski ani droga ekspansji finansowo-inwestycyjnej, ani reform instytucjonalno-regulacyjnych nie przyniosła trwałego sukcesu. Może czas wziąć na poważnie trzecią płaszczyznę modernizacji i wypracować takie narodowe i lokalne habitusy i wzorce działań oraz kultury organizacyjne we wszystkich dziedzinach życia, aby zwiększyć poziom i jakość współpracy Polaków, by podwyższyć naszą podmiotowość zbiorową na wszystkich szczeblach. Kongres Obywatelski chciałby pełnić rolę takiego „narodowego podwórka” ucierania owych habitusów.

Budowa kompetencji cywilizacyjnych

Pobudzeniu myślenia w tym kierunku służyło hasło VIII Kongresu Obywatelskiego: „Jaka modernizacja Polski – od budowy infrastruktury do nowych postaw i zachowań?”, który odbył się w październiku ubiegłego roku.

Dorobek kongresu można ująć w postaci pięciu idei główných:

- Nasz system wartości, sposób myślenia, nasze postawy i zachowania – to, jacy jesteśmy jako społeczeństwo – to największe wyzwanie, a jednocześnie szansa na lepszą przyszłość Polaków i Polski.
- Energia, talenty, pasje i wzorcotwórcze przywództwo prawdziwych liderów we wszystkich dziedzinach życia to najważniejszy potencjał zmian na lepsze.
- Kultura komunikowania się i kompromisu, ucierania dobra wspólnego ma dziś szczególne znaczenie – wszyscy jesteśmy odpowiedzialni za jej budowanie.

- Polska bardziej sprawiedliwa i spójna społecznie jest niezbędnym składnikiem naszego sukcesu rozwojowego.
- Więcej podmiotowości w gospodarce – potrzebujemy podmiotowej polityki rozwojowej oraz dużych i sprawnych polskich graczy na arenie europejskiej i światowej.

Idee te będą podstawą definiowania programu następnego – rocznicowego – kongresu, który odbędzie się w październiku tego roku.

Najważniejszą kwestią będzie niewątpliwie owo wyzwanie modernizacji kulturowo-mentalnej. Jakimi drogami, mechanizmami i sposobami możemy ją razem stymulować, przyspieszać, jak nadawać większą masę krytyczną oddolnym procesom, które się już dzieją. Jak budować owe kompetencje cywilizacyjne – swego rodzaju metakompetencje – dzięki którym będziemy mogli lepiej wykorzystywać nasze zasoby, żyć jako społeczeństwo i naród lepiej, szczęśliwiej i bezpieczniej.

Wszystkich potencjalnie zainteresowanych debatą i wymianą dobrych praktyk w tym zakresie zapraszam do zgłaszania swego udziału w tym procesie (kongres@ibngr.pl).

Autor jest inicjatorem Kongresu Obywatelskiego oraz prezesem zarządu Instytutu Badań nad Gospodarką Rynkową
Rzeczpospolita

© Wszystkie prawa zastrzeżone

Żadna część jak i całość utworów zawartych w dzienniku nie może być powielana i rozpowszechniana lub dalej rozpowszechniana w jakiegokolwiek formie i w jakikolwiek sposób (w tym także elektroniczny lub mechaniczny lub inny albo na wszelkich polach eksploatacji) włącznie z kopiowaniem, szeroko pojętą digitalizacją, fotokopiowaniem lub kopiowaniem, w tym także zamieszczaniem w Internecie - bez pisemnej zgody Gremi Business Communication. Jakiegokolwiek użycie lub wykorzystanie utworów w całości lub w części bez zgody Gremi Business Communication lub autorów z naruszeniem prawa jest zabronione pod groźbą kary i może być ścigane prawnie.